

Prof. dr hab. Tadeusz Klementewicz  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Nauk Politycznych

## OCENA

dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej  
dr Agnieszki Makarewicz-Marcinkiewicz

### Zakres i profil zainteresowań oraz kompetencji badawczych

Twórczość naukowa dr Agnieszki Makarewicz-Marcinkiewicz ma duże walory poznawcze, a także jest doniosła praktycznie. Jej zainteresowania naukowe obejmują zagadnienia społecznej odpowiedzialności biznesu, zrównoważonego rozwoju, łączącego harmonijnie obszar społeczny i gospodarczy, a także ewolucję państwa dobrobytu, zwłaszcza w zakresie niwelowania nierówności społecznych. Penetruje naukowo zagadnienia polityki społecznej i rozwoju zrównoważonego. Z tą problematyką wkroczyła do debaty nad przełomową fazą rozwoju obecnej cywilizacji miejsko-przemysłowej. Ład instytucjonalny oraz mechanizmy funkcjonowania cywilizacji określa kapitalizm bez granic w neoliberalnej formie. Zbliży się on do ekologicznych i społecznych granic swego rozwoju. Dwie perspektywy badawcze zdominowały obecny dyskurs: co dalej? Pierwszy przyjmuje za punkt wyjścia racjonalność ogólnospołeczną danej narodowej wspólnoty życia i pracy. Z tego punktu wiedzenia trwa debata nad zmodyfikowaną formą *welfare state*. Ale ważna jest też racjonalność planetarna. Obecnie badacz społeczny musi na tym poziomie dać odpowiedź na pytanie, w jakim modelu kapitalizmu mogą znaleźć rozwiązanie globalne problemy cywilizacji w obecnej postaci? Wobec długotrwałego kryzysu strukturalnego, w jakim znalazł się kapitalizm bez granic ożyła debata nad jego kolejną konfiguracją. Chodzi o taką organizację ogólnoludzką wspólnoty życia i pracy, która pozwoli zachować parametry zrównoważonego rozwoju, dobrobytu bez wzrostu, a zarazem pozwoli usunąć dysproporcje rozwojowe między regionami świata. W nowej cywilizacji trwałego rozwoju skorygowane mechanizmy zglobalizowanego kapitalizmu muszą łączyć efektywność gospodarowania zasobami przyrody z bezpieczeństwem żywnościowym i socjalnym wszystkich mieszkańców Ziemi. Pozwalają na to moce produkcyjne i bogata baza naukowo-badawcza cywilizacji. Kryzys strukturalny Systemu to magiczny czas, kiedy utopie stają się programami reform. Dziś centralnym wyzwaniem jest skonstruowanie demokratycznych procesów kontroli i alokacji zasobów kapitałowych, zasobów biogeochemicznych oraz zasobów pracy ludzkiej. Jak pisze Evgenij Morozov, „czujniki, smartfony, aplikacje - to wszystko zatyczki do uszu naszego pokolenia. A to, że nie zauważamy, jak skutecznie odcinają nas od wszystkiego, co choćby przypomina politykę, to wymowny znak: za odrobinę doraźnego komfortu płacimy głuchotą na niesprawiedliwość, nierówność i naszą własną przerażającą sytuację”. Dlatego habilitantka z dużą rezerwą traktuje koncept społeczeństwa informacyjnego. Ważną rolę w modyfikacji dotychczasowego modelu kapitalizmu odegrają państwa narodowe. Jednak pod czyją kontrolą? W tym kręgu problemowym pojawia się donośny głos dr Makarewicz-Marcinkiewicz. Inspirując się koncepcją zintegrowanego ładu Tadeusza Borysa, modelem polityki społecznej Tadeusza Szumlicza i koncepcją dobrobytu bez wzrostu Tima Jacksona, rozwija ona holistyczne ujęcie zrównoważonego rozwoju, zrównoważonego ekologicznie, społecznie, politycznie i kulturowo. Zwraca bowiem uwagę na konieczną ewolucję stylu konsumpcji. Materialna, głównie symboliczna konsumpcja, będzie stopniowo redukowana na rzecz rozwijania potrzeb wyższych, kulturowych.

Z punktu widzenia rangi dorobku Habilitantki dla politologii warto podkreślić, że podejmuje ona szeroko problematykę funkcji państwa wobec gospodarki (konkretnie funkcji alokacyjnej) oraz skutki społeczne polityk publicznych prowadzonych w duchu neoliberalnego Lewiatana. Politolog „drugiej nowoczesności” pogodził się ze zmiernym polityki redystrybucji i emancypacji. Czerpie

teraz inspiracje z twórczości filozofów społecznych, którzy poszerzają granice polityczności, obejmując nimi nowe wymiary życia politycznego (politykę uznania, tożsamości, medialną, hegemonii, stylu życia, politykę strachu itp.). Inspirują go zwłaszcza C. Schmitt w wersji *light* Ch. Mouffe, a więc agonistyka, J. Beck, A. Giddens, a więc subpolityka, "polityka życia", dyscyplina i nadzór M. Foucault. Ze spektrum badawczego polskiej politologii znikł konflikt przemysłowy. Problem eliminowania z relacji międzyludzkich nierówności społeczno-ekonomicznych, wyzysku, ucisku z powodu rodzinnej biografii, płci czy koloru skóry - znikł z *agendy*. Znikło zainteresowanie niekorzystnymi dla klas pracowniczych następstwami wymiany towarowo-pieniężnej i gospodarki rynkowej. Dlatego poruszanie się Autorki w kręgu tej problematyki ma również znaczenie szersze. Pozwala ono całej dyscyplinie, a nie tylko badaczom polityki społecznej, powrócić do podstawowej roli społecznej. Mianowicie, diagnozowania i rekomendacji dla polityk publicznych poprawiających jakość życia wszystkich członków społeczeństwa, zarówno w zakresie zaspokajania potrzeb bytowych, jak i zdrowotnych oraz odpowiedniej jakości środowiska fizycznego.

W tym punkcie pojawia się jeszcze jeden walor podejmowanej problematyki. To poszerzenie pola badawczego politologów o wymiar przyrodniczy, ściślej ekologiczny. Rośnie stopniowo ekologiczna sekcja dyscypliny. Refleksje politologów o przyrodniczych uwarunkowaniach życia we współczesnym społeczeństwie rynkowym stają się coraz lepiej ugruntowane w wiedzy przyrodniczej, głównie pochodzącej od ekologów i biologów (M. Pietraś, A. Płachciak, T. Ulatowski). Do grona tego można również zaliczyć dr Makarewicz-Marcinkiewicz, szczególnie w zakresie wpływu jakości środowiska fizycznego na zdrowie oraz szkodliwości diety kształtowanej przez agrobiznes.

### **Osiągnięcia naukowe po uzyskaniu stopnia doktora nauk humanistycznych**

Praca doktorska habilitantki dotyczyła "nowej gospodarki", jej wpływu na pozostałe dziedziny życia społecznego oraz zagrożenia dla współczesnego państwa narodowego. W wersji rozwiniętej i przepracowanej ukazała się ona drukiem pod tytułem *NOWA GOSPODRKA. Uwarunkowania polityczne i konsekwencje społeczne*, Toruń 2013. Już w tej pracy tonowała zachwyty ekonomistów nad dobrodziejstwem, które miała przynieść społeczeństwu "nowa gospodarka". Koncepcja ta wpisywała się rozwijane od czasów zimnej wojny ideologie postindustrializmu, cybernetycznej supremacji Zachodu, *e-society*, globalnej wioski, w której informacja zastąpi działania produkcyjne, a ludzi połączy pęd do autokreacji. Zgodnie z tą koncepcją, jak stwierdza habilitantka, "nowoczesne technologie, rynek oraz polityka rządowa i strategie biznesowe łącznie decydują o sukcesie, pozwalają osiągnąć *competitive advantage*." (s.201). Miała nastąpić synergia nowych technologii teleinformatycznych z produkcją przemysłową. Cenną właściwością "nowej gospodarki", opartej na teleinformatycznych technologiach, był jej *dual-use*, czyli zastosowania militarne. Nareszcie wszystko miało pójść lepiej, ale wyszło jak zawsze. Po pierwsze, usługi oparte na wiedzy służą firmom produkcyjnym, dlatego trudno jest je rozwijać, uprzednio nie dysponując silną bazą wytwórczą, jak np. gospodarka niemiecka (nb. to główna przyczyna, oprócz niskiego poziomu finansowania B&R, małej konkurencyjności polskiej gospodarki). Po drugie, fałszywe przekonanie, że nastąpiła era gospodarki opartej na usługach usprawiedliwiało likwidację własnego przemysłu i zastąpienie jego wyrobów importem z Azji. Wrażenie znaczenia roli usług w gospodarce jest mylące. W USA bowiem usługi są tańsze wskutek dużej migracji młodych ludzi z całego świata. W pierwszym pokoleniu akceptują oni niskie płace oraz elastyczne warunki zatrudnienia. W sumie, historycy gospodarczy doceniają pozornie małe innowacje, ale wielkie jeśli chodzi o zmiany w stylu życia ludzi bądź rynku pracy. Np. taką rolę w XIX w. odegrała „zwykła” maszyna do pisania Remingtona. Dała ona zatrudnienie tysiącom kobiet w urzędach, biurach itd. Podobnie rzecz się miała z agregatami usprawniającymi pracę domową kobiet. Pozwoliły one kobietom podejmować coraz dłużej trwającą pracę zawodową. W tej sytuacji niewiele przesady zawiera myśl, że „pralka bardziej zmieniła świat niż internet” (H-J. Chang). Okazało się, że brak innowacji w gałęziach przemysłowych prowadzi do spadku jakości produktów i usług, a w

konsekwencji do spadku dochodów z eksportu. Co gorsza, żadnemu krajowi nie udało się osiągnąć wysokiego standardu życia na podstawie usług (Szwajcaria ma największą produkcję przemysłową, biorąc pod uwagę wartość dodaną z przemysłu, przypadającą na mieszkańca), potem idzie Japonia, Singapur, Finlandia i Szwecja. Źródłem popularności konceptu "nowej gospodarki" okazała się w istocie młodzieżową fascynacją rewolucją teleinformatyczną i życiem z innowacji kosztem produkcji przemysłowej, a także łatwo dostrzegalną cechą współczesnych produktów, jaką jest coraz mniejsza „materialność”. Wrażenie to pogłębia wzrost znaczenia pozaprzemysłowych działów gospodarki: sektora badawczo-rozwojowego, reklamy i PR, sektora finansowego itd. Tylko co one obsługują? Innowacyjne wyroby przecież się **produkuje** w najnowocześniejszych zakładach przemysłowych, bądź zakładach wielkiej chemii. To przecież gospodarka hiperprodukcyjna, z niewystępującym wcześniej udziałem naukopochodnej techniki. I to ona dostarcza coraz taniej tak wielkiego wolumenu dóbr.

Rozwój usług natomiast świadczy o czymś innym. Mianowicie, o zastąpieniu pracy domowej przez wiele tanich specjalności, o wydłużeniu drogi od pomysłu do przemysłu, i od przemysłu do klienta, zwłaszcza o marketing i reklamę, o zwiększeniu się czasu wolnego pozwalającego na inforozrywkę i różne formy rekreacji. Co gorsza, zasoby wiedzy zwiększającej wydajność pracy znacznie się zmniejszają. Usługi bowiem nie wymagają takich kwalifikacji jak praca w przemyśle; wymagają natomiast innych – prezencji, komunikatywności, dyspozycyjności, sztywnego karku itp. W sumie, narracja o "nowej gospodarce" to kolejna mutacja ideologii neoliberalnej, co z pewnymi oporami przyznaje autorka.

Kolejny obszar badawczy penetrowany przez habilitantkę obejmuje zagadnienia polityki edukacyjnej (wobec szkolnictwa specjalnego i wyższego), powiązane umiejętnie z analizą procesu kształtowania i zarządzania kapitałem ludzkim (w tym zarządzania z wykorzystaniem metod behawioralnych). Analizy tych zagadnień, przeprowadzone zostały w korelacji do zmian społecznych i gospodarczych rzutujących na polityki publiczne. Ma na koncie naukowym również studia empiryczne o charakterze *case studies*. Dotyczyły one funkcjonowania spółdzielni socjalnych w Poznaniu i efektywności instytucji powiatu Środa Wielkopolska w zakresie promocji zatrudnienia i zwalczania bezrobocia w percepcji osób bezrobotnych.

W tej fazie rozwoju naukowego habilitantka współredagowała dwie monografie, wpływając przy tym na ich koncepcje wydawnicze i merytoryczne. Uczestniczyła również w dwóch projektach badawczych, finansowanych przez ówczesną macierzystą uczelnię Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Dotyczyły one społecznej odpowiedzialności biznesu w kontekście zrównoważonego rozwoju. Brała też udział w realizacji zadania 6. *From foresight to welfare practices: scenario planning* w projekcie „Innovative Social Investment: Strengthening communities in Europe (InnoSI)”, nr projektu 649189, finansowanym w ramach programu: Horizon 2020 – EU.3.6. Koordynatorem projektu był Manchester Metropolitan University. Pełniła w tym programie funkcję eksperta weryfikującego trendy zmian w polityce społecznej.

Ewolucja gospodarki kapitalistycznej, malejąca rola państw wobec transnarodowych korporacji stała się dla habilitantki punktem wyjścia do wycieczek na nowe pole badawcze. Przeszła do analizy integralnie rozumianego rozwoju zrównoważonego, z uwypukleniem roli polityki społecznej torującej drogę do trwałego ładu społeczno-gospodarczego. Zainteresowała się też relacją człowieka ze środowiskiem, czyli negatywnymi efektami zewnętrznymi gospodarki nastawionej na konkurencyjną akumulację kapitału. To domena ekologów i ekonomii ekologicznej. Zgłębianie tej problematyki stanie się odtąd jednym z głównych wątków jej pracy badawczej. Organizuje ją szukanie racjonalnej strategii rozwoju, która by była skuteczną odpowiedzią na wyzwania społeczeństwa rynkowego: nasilającej się presji na globalny ekosystem w wyniku rosnącego tempa zasobochłonnego wzrostu gospodarczego; narastania problemów społecznych: nierówności w podziale dochodów, wykluczenia, dysproporcji rozwojowych między regionami świata.

**Walory poznawcze głównego osiągnięcia badawczego**

Przedstawiony do oceny zestaw dwóch opracowań zwartych i 14 artykułów (w tym 8 w języku angielskim) w pracach zbiorowych i czasopismach naukowych sprawia wrażenie ułożonej wcześniej krzyżówki. Opublikowane one zostały w latach 2011-2015. Przy czym za najdojrzałą uważam, wydaną w 2015 roku, monografię poświęconą *Nierównościom społecznym na drodze do zrównoważonego rozwoju*. Ma ona spójną ramę conceptualną, wykorzystuje dużą bazę danych empirycznych i oprawiona jest w dobrą formę językową. Odpowiedzi na poszczególne hasła w tej krzyżówce, swoiste rozwiązania, znajdują się właśnie we wskazanych przez Autorkę pozycjach. Myślę, że penetrowała ona badawczo dość wyraźnie zakreślone pole problemowe. I dlatego uzyskane wyniki układają się w spójną całość, sprawiają wrażenie wcześniej zaplanowanej strategii badawczej. Nie zmienia to jednak postaci rzeczy, liczy się bowiem końcowy efekt, a ten wypada okazale. Przybrał on postać paradygmatu badawczego, w którym znajduje właściwe miejsce rozwój zrównoważony wśród zadań i celów polityki społecznej. Wyróżnia go holistyczne ujęcie, którego istotą jest "jednoczesna realizacja celów społecznych, ekologicznych i gospodarczych, niezbędnych do utrzymania integralności całego systemu społeczno-gospodarczego". Przy czym ład zintegrowany autorka definiuje "jako pozytywny stan docelowy zmian rozwojowych, łączący w spójny porządek łady składowe. Ład zintegrowany zrównoważonego rozwoju oznacza spójne (niesprzeczne), jednoczesne tworzenie ładów społecznego, ekonomicznego i środowiskowego". W tej sytuacji staje się zrozumiałe, że spięcie w jedną całość składowych ładów może nastąpić dopiero wówczas, kiedy zachowana będzie równowaga globalnego i lokalnych ekosystemów, a także społeczna reprodukcja: majątku narodowego, *ergodynamis* ludzi tworzących daną wspólnotę życia i pracy. Cała trudność polega na znalezieniu chętnych i gotowych, zwłaszcza w świecie korporacji, do implementowania tak szlachetnie pojętego rozwoju zrównoważonego. Nacisk na jednoczesną realizację wszystkich celów wpływa u autorki z trafnego przeświadczenia, że gospodarka poddana przymusowi konkurencyjnej akumulacji kapitału bezwzględnie faworyzuje wzrost gospodarczy. Dlatego też trafnie ocenia masowo produkowane na międzynarodowych kongresach i konferencjach elaboraty głównie jako postęp myśli ludzkiej.

Na holistycznej koncepcji teoretycznej rozwija autorka własne stanowisko w uprawianej subdyscyplinie politologii - polityce społecznej. Jego oryginalność polega na spójnym łączeniu imperatywów zrównoważonego rozwoju z jednej strony oraz prowadzonej przez państwo polityki społecznej z drugiej. Wprowadza tu własną kategorię społecznych determinant polityki zrównoważonego rozwoju. Przy czym imperatyw zrównoważonego rozwoju w obecnej fazie relacji człowieka z przyrodą wymaga kontrolowania tempa wzrostu gospodarczego, a więc wzrostu ograniczonego. Co znamienne, koncepcja i praktyka zrównoważonego rozwoju są rzadko łączone z domeną polityki społecznej. Habilitantka przełamuje w ten sposób utrwalone i dominujące w myśleniu o polityce społecznej przekonanie, że rozwój społeczny musi nastąpić po wzroście gospodarczym. Domeną polityki społecznej państwa i wtórnie innych podmiotów jest kształtowanie ładu społecznego (a więc też jego modyfikacja) głównie w zakresie stosunków pracy, zabezpieczenia, zatrudnienia, ochrony zdrowia i jakości środowiska, ograniczania patologii i wykluczenia. Cele te realizowane są za pomocą środków prawnych i ekonomicznych. W rezultacie tej polityki warunki życia ludności mają zmierzać do optymalnego zaspokojenia potrzeb. Tu pojawia się kolejna ważna kwestia. Mianowicie, różnica pomiędzy fizycznym, ilościowym wzrostem a zmianą jakościową, czyli rozwojem społecznym. Dlatego autorka krytykuje wskaźnik PKB jako wyłącznie poręczny, nie zaś adekwatny, miernik aktywności gospodarczej w kontekście środowiska naturalnego i społecznego życia człowieka. Rozwój zaś polega na równoważeniu, za pomocą odpowiednich oddziaływań i programów, troski o równość i sprawiedliwość z dbałością o wzrost gospodarczy. Dopiero wówczas może powstać "zintegrowane *equilibrium* polityk publicznych". W modelu interwencji społecznej polityka społeczna koncentruje się na usuwaniu negatywnych zjawisk i rozładowywaniu napięć społecznych. Przyczynkiem do podjęcia interwencji są niezaspokojone podstawowe potrzeby - luka socjalna. Punktem wyjścia dla rozwoju społecznego jest w tym modelu określony poziom minimum społecznego. Ranga tego problemu wzrosła wraz z nadmiernymi nierównościami dochodowymi, które przyniosły reformy systemów podatkowych w duchu doktryny neoliberalnej. Stały się one regresywne. Rozwój zrównoważony, który z racji

swych celów oraz oddziaływania społecznego wpisuje się w obszar polityki społecznej, wymaga zintegrowanego ładu społeczno-gospodarczego.

Dopiero na gruncie rozważanej koncepcji holistycznego traktowania rozwoju zrównoważonego i polityki społecznej kształtuje się postulowana przez autorkę strategia realizacji zadań w ramach wszystkich celów społecznych. W procesie wdrażania rozwoju zrównoważonego dostrzega związek między trzema zjawiskami społecznymi: syndykalizmem, społeczną odpowiedzialnością biznesu i ograniczonym wzrostem gospodarczym. W tym dokonaniu przejawia się umiejętne łączenie w jej refleksji nastawienia opisowego z czujną postawą krytycznej badaczki. Dzięki temu zarówno koncepcja, jak i strategia trwałego rozwoju są wewnętrznie spójne z polityką społeczną i gospodarczą. Możliwość pełnego wdrożenia omawianej koncepcji upatruje habilitantka w polityce społecznej. Nie może bowiem państwo realizować tej strategii poprzez politykę gospodarczą. Ta jest sparaliżowana przez arbitraż regulacyjny i uzależnienie państwa od rynków finansowych. Tu dominuje nad swobodą działania państwa ponadnarodowa korporacja i rentier, zwany inwestorem. Na dodatek politykę strukturalną krępują reguły funkcjonowania przestrzeni gospodarczej UE. A bez wpływu na alokację inwestycji, na kontrolę przepływów kapitałowych i bez skutecznej polityki kraju przyjmującego, nie jest możliwa pełna realizacja celów trwałego rozwoju. Polityka społeczna natomiast, mocą właściwie realizowanej funkcji redystrybucyjnej i kompensacji, może niwelować w znacznym stopniu brak efektywnych narzędzi polityki gospodarczej. Przy czym, jej zdaniem, specyfika strategii zrównoważonego rozwoju ("mądrego wzrostu") wymaga kompleksowej polityki. Polegałby ona na współpracy krajowych rządów, organizacji pozarządowych i środowisk biznesowych. Pewną rolę odgrywają tu też organizacje pozarządowe, zwłaszcza ekologiczne.

Autorka uwzględnia aktualne tendencje rozwoju neoliberalnego kapitalizmu. Obecnie kapitalizm poszukuje nowych pól akumulacji kapitału w domenie dóbr wspólnych (kulturowych i naturalnych), w komercjalizacji usług publicznych, w patentowaniu odkryć genomiki, w zarabianiu na prawach do emisji zanieczyszczeń. Nową nadzieję rozruszania światowej gospodarki pokłada się obecnie w *sharing economy*. Dlatego z dużą rezerwą odnosi się do marketingowej w istocie kategorii społecznej odpowiedzialności biznesu. Jest zdecydowanie przeciwna nadawaniu podmiotom nastawionym na zys kompetencji społecznych poprzez odwoływanie się do kategorii odpowiedzialności, kiedy podejmują one działania kompensacyjne, mające na celu minimalizowanie kosztów społecznych, wygenerowanych wskutek ich działalności gospodarczej.

Do własnego stanowiska badawczego doszła habilitantka na drodze twórczego wykorzystania zastanych koncepcji teoretycznych i szeroko stosowanej i pogłębionej analizy wtórnych danych (częściowo za J. A. Maxwellem i małżeństwem Nachamiasów). Autorka wychodzi ze słusznego założenia, że "dopiero w sytuacji, w której dane wtórne (zastane) zostaną wyczerpane, a badacz nie odniósł z nich większych korzyści, powinien rozpocząć badania pierwotne (własne), [*Determinaty społecznej polityki zrównoważonego rozwoju*, s.15]. Jest bowiem faktem, że badaniach społecznych do świata pozaświadomościowego docieramy jedynie pośrednio. Służy do tego przemyślana konstrukcja teoretyczna, która musi być obudowana wskaźnikami zjawisk dających się obserwować. Jako wskaźniki służą nam wówczas różnorodne dane socjodemograficzne, ekonomiczne, informacje pochodzące z badań sondażowych itd. Najbardziej przydatne są dane z raportów, które przygotowują publiczne i wyspecjalizowane instytucje w rodzaju GUSu czy Banku Narodowego. Kopalnią potrzebnych informacji są dzieła nieocenionych historyków-ekonomistów Angusa Maddisona i Paula Bairocha. Tak jak oddychającego badacza, tak i proces jego pracy badawczej obsugują dwa płuca - teoria i empiria. Wtórna analiza danych empirycznych służy habilitantce do weryfikacji postawionych hipotez badawczych. Nie zawsze badacz ma możliwość przeprowadzenia własnych badań empirycznych na populacji korespondującej ze skalą zjawiska. W trakcie analizy wtórnej habilitantka wykorzystwała dane liczbowe, zebrane przez innych badaczy, do samodzielnej interpretacji zachodzących procesów społecznych (replikacja badań). Jest ponadto jeszcze jeden powód uzasadniający przyjętą metodę badawczą. Dr Makarewicz-Marcinkiewicz ma

wyraźne predyspozycje do ujęć syntetycznych, potrafi odnajdywać podobieństwa między klasami zjawisk, łączyć je w spójny obraz. W jej rozważaniach nie brakuje polemik z uznanymi autorytetami, zwłaszcza celnie punktuje mity fundamentalistów rynkowych, zwolenników "nowego zarządzania publicznego". Nie szczędzi np. cierpkich uwag E. Phelpsowi za bałwochwalczy stosunek do wolności [*Nierówności społeczne na drodze do zrównoważonego rozwoju*, s.39-40]. A zarazem jej wywody nie mają nigdy abstrakcyjnego charakteru. Korespondują w widoczny sposób z doświadczeniem i wiedzą faktograficzną o współczesnych społeczeństwach rynkowych i spolegliwej wobec korporacji działalności wielostronnych agencji jednostronnych i funkcjonariuszy Komisji Europejskiej. Ta słusznie naraziła się habilitantce z powodu lansowanej od wielu lat koncepcji *flexicurity*. Stanowiła ona kluczową kwestię w debatach i działalności instytucji Unii Europejskiej z zakresu zatrudnienia i polityki społecznej przez ostatnie dwie dekady. *Flexicurity* z założenia miała być formą zabezpieczenia przed ryzykiem związanym z cyklem koniunkturalnym i cyklem życia pracownika. Przekonująco kwestionuje również znaczenie wykształcenia jako automatycznej dźwigni rozwojowej. Przyczyną krytycyzmu jest rosnące zapotrzebowanie na pracę rutynową. Jest ona substytutem kapitału w procesie produkcji, ponieważ jest tania i obniża koszty pracy w przedsiębiorstwie.

### Szczegółowe uwagi krytyczne

W pracy *Determinaty społecznej polityki zrównoważonego rozwoju*, spotykamy niewłaściwe użycia terminów. Np. na str. 25 autorka pisze o *homo oeconomicus* mając w kontekście na myśli skutki działań gospodarczych ludzi. Tymczasem ta kategoria używana jest na określenie wyidealizowanego indywiduum (na gruncie indywidualizmu metodologicznego) ekonomii klasycznej i neoklasycznej, w tym teorii wyboru publicznego. To podmiot motywowany celem działania, jakim ma być maksymalizacja użyteczności, przede wszystkim korzyści własnej. Autorka też pisze - za J. Baumgärtnerem - "o zrównoważonym rozwoju gospodarczym, którego główne założenia nie zmieniły się od średnowiecza, kiedy to **przedsiębiorcy** dokonywali prostych kalkulacji, by się dowiedzieć na jakim poziomie powinna być konsumpcja ich rodziny..", s.26. Otóż, w tym społeczeństwie 90% ludzi praktycznie głodowało, ich dieta była nawet uboższa niż myśliwych-zbieraczy. Polecam książki G. Clarka, A. Deatona czy M. Konarzewskiego. Typowy błąd modernizowania współczesnych realiów, czyli po "wielkiej ucieczce". To czasy H. Pirenna i F. Braudela, a więc jarmarków, handlu luksusowymi towarami ze Wschodu, miast zyskujących stopniowo samodzielność na oceanie gospodarki naturalnej.

Więcej bałaganu pojęciowego znajdujemy w pracy *Nierówności społeczne na drodze do zrównoważonego rozwoju*. O tyle to dolegliwsze, że niespólne z ogólnym nastawieniem aksjologicznym habilitantki. I tak, autorka pisze, że "W społeczeństwach kapitalistycznych kluczową dla zjawiska nierówności kategorią jest rynek, który postrzegany może być jako system sprawiedliwie rozdzielający profity zgodnie z osiągnięciami", s.35. Chodzi tymczasem o pozorną wolność, równoprawność układających się stron kontraktu między kapitalistą a pracownikiem najemnym, a w istocie o rolę własności warunków pracy bądź własności siły roboczej. To tu rodzi się nierówność podziału wytworzonej nadwyżki w procesie gospodarowania. W pracy aż furczy za ekonomistami i P. Bourdieu od roju różnych kapitałów, mowa o kapitale społecznym, a to o ludzkim czy kulturowym. Te konceptualne pasożyty się sprzęgają, mnożą, nawet w wyniku tego procesu mogą powstawać "naukowi kapitaliści". Pod tym względem autorka ulega modzie, nie bacząc na utrwalone znaczenie w analizie gospodarki kapitalistycznej tej kategorii. Kapitał jest jeden i występuje w spocie własności i towaru, a także zakłada stosunki między ludźmi (jedni kontrolują warunki, w jakich odbywają się procesy gospodarowania, inni są właścicielami tylko swojej siły roboczej, *ergodynamis*). Ma on formę rzeczową bądź pieniężną (S. Kozyr-Kowalski, J. Tittenbrun, A. Bihl). W innych znaczeniach to po prostu wytrych ideologiczne zastępujący dobrze określone kategorie jak zufanie i solidarność, prestiż czy kwalifikacje, zdolność pracową. Specjalne książki poświęcone rugowaniu tej mody poświęcił Jacek Tittenbrun.

Większego kalibru słabością jest stosowana w pracy koncepcja funkcjonowania współczesnej

gospodarki kapitalistycznej. Z wywodu autorki na str. 81 wynika, że to z powodu zakłócenia przez kryzys finansowy 2007/2008 "permanentnej stymulacji konsumpcji i inwestowania", doszło do "spadku zagregowanego popytu w stosunku do zagregowanej podaży". Jakie proste wyjaśnienie kryzysu stagnacji, trwającego od kilkadziesiąt lat kapitalizm! Autorka ma całkowite zaufanie do ekonomii głównego nurtu. Nie dotarła zaś do uzupełniających analiz kapitalizmu finansowego, będących dziełem M. Kaleckiego i J. Steindla. Pokazali oni, że produkcja i zatrudnienie w gospodarce kapitalistycznej zależą od inwestycji. W głównej roli nie występuje wówczas zagregowany popyt, lecz kapitał finansowy, ceny zaś określają tylko dystrybucję zysków między przedsiębiorstwami. Dzięki większemu dostępowi do rynku kapitałowego wielkie korporacje mogą wykupować konkurentów, chroniąc monopol (*vide* Google, Microsoft, Being). Mając kontrolę nad rynkiem mogą one funkcjonować w warunkach nadmiaru mocy produkcyjnych. Pokrywają wówczas zyskami monopolowymi wyższe koszty produkcji w warunkach nadmiaru aparatu wytwórczego. Tymczasem w fazie kapitalizmu klasycznego likwidacja nadmiaru mocy produkcyjnych w wyniku twórczego niszczenia była warunkiem wstępnym ożywienia gospodarczego. Tu tkwi źródło stagnacji obecnej formy gospodarki kapitalistycznej. Dodatkowo nakłada się na ten mechanizm dojrzałość przemysłowa, Kaleckiego "tragedia inwestycji" i powstanie kolejnych "narodowych" producentów, zwłaszcza w nowouprzemysłowionych krajach azjatyckich.

### Ocena dorobku organizacyjnego i dydaktycznego

Dr Makarewicz-Marcinkiewicz ma dużą praktykę i doświadczenie dydaktyczne. Szeroko udziela się także w zespołach przygotowujących programy studiów zgodnie z wytycznymi ramowymi. Prowadzi zajęcia o szerokim profilu, korespondującym bezpośrednio z dorobkiem naukowym. Prowadzi je w różnej formie, począwszy od wykładów, konwersatoriów, a skończywszy zajęcia w języku angielskim dla studentów w ramach programu Erasmus/Mundus oraz Master's Degree. Ostatnio były to ćwiczenia z zakresu ekonomii: economic policy, economy, social policy, economy and financial system in Poland, a także Civic organisations in Poland. Ma też doświadczenie współpracy ze szkołami średnimi.

W większości zajęcia te obejmują problematykę ekonomiczną oraz różne przedmioty z zakresu polityki społecznej: podstawy polityki społecznej, polityka społeczna w Unii Europejskiej, metody i techniki badań społecznych, samorząd terytorialny w systemie polityki społecznej, mediacje społeczne i arbitraż. W repertuarze ma także przedmioty ustrojowe, a nawet prowadzi wykłady i ćwiczenia z podstaw teorii polityki. Świadczy to o wszechstronności jej zainteresowań i gruntownym przygotowaniu do pracy dydaktycznej.

Sprawuje opiekę naukową nad pracami licencjackimi studentów w ramach seminarium dyplomowego. Była promotorką 15 prac licencjackich w latach 2011-2014, a także 2 prac magisterskich.

Ma duże osiągnięcia w opracowaniu programów studiów i efektów kształcenia. Czynnie uczestniczyła w zespole opracowującym autorski program Studiów Podyplomowych „Zarządzanie Kapitałem Ludzkim i Społecznym” oraz programy poszczególnych przedmiotów. Uczestniczyła w kompletowaniu i opracowaniu dokumentacji na potrzeby procesu akredytacyjnego kierunku Polityka Społeczna. Jest bądź była członkinią wielu rad programowych i komisji ds. jakości kształcenia, zarówno w poprzedniej uczelni, jak i obecnej. Wykorzystuje tutaj swoje doświadczenie dydaktyczne i interdyscyplinarną znajomość pokrewnych dyscyplin nauk społecznych. Jest też koordynatorką programu podwójnego dyplomowania w ramach dwustronnej umowy o współpracy Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego - ~~Georgian Institute of Public Affairs~~ (Georgian Institute of Public Affairs - GIPA) w Tbilisi.

Wyrazem dużej kompetencji naukowej jest też udział w komitetach redakcyjnych i radach naukowych czasopism. M.in jest redaktorką niemieckojęzycznego kwartalnika Uniwersytetu Wrocławskiego „Akademisches Kaleidoskop”. Często recenzuje też publikacje dla czasopisma „Wrocławskie Studia Politologiczne”. Była też organizatorką wielu ogólnopolskich konferencji

organizowanych przez Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Współpracuje z instytucjami i organizacjami pozarządowymi w realizacji projektów współfinansowanych ze środków zewnętrznych (w tym europejskich), w tym z polskim przedstawicielstwem Deutscher Akademischer Austauschdienst. Odbyła liczne stażach w krajowych i zagranicznych ośrodkach naukowych lub akademickich: w Madrycie, Pradze, Wilnie. Prowadziła tam wykłady w języku angielskim.

Doświadczenia i osiągnięcia habilitantki w zakresie dydaktyki, popularyzacji nauki i działalności organizacyjnej wskazują, że mamy do czynienia z pracowniczką naukowo-badawczą, która osiągnęła dojrzałość do statusu samodzielnego pracownika nauki.

## **Konkluzja**

Reasumując: nie ulega wątpliwości, że dr Agnieszka Makarewicz-Marcinkiewicz posiada - i potrafi to wyrazić w swych publikacjach - kompetencje badawcze, a tym bardziej dydaktyczne i popularyzatorskie związane z obraną przez siebie dyscypliną w zakresie polityki społecznej i polityk publicznych. Zarówno publikacje poprzedzające dwie monografie, współstanowiące osiągnięcie badawcze, jak i one same są dla mnie potwierdzeniem wysokiej i wielostronnej kompetencji, samoświadomości metodologicznej, poznawczego temperamentu - prawdziwej pasji badawczej. W jej pracach badawczych przeważa problemowe ujęcie, umiejętność sięgania do wiedzy gromadzonej w ramach różnych ujęć teoretycznych, z trafną selekcją aparatu pojęciowego i niezbędnej faktografii. W swych analizach wykorzystuje wyniki raportów, studiów przypadku, dane sondażowe. Korzysta też z bogatej literatury w różnych językach. Ma predyspozycje, z racji zdolności syntetyzowania materiału faktograficznego oraz rozległego aparatu analitycznego, do wykorzystywania wtórnej analizy danych. Czyni to z niej pełnokrwistą badaczkę współczesnej rzeczywistości społecznej, którą tworzy globalny kapitalizm. Jej publikacje odznaczają się gruntowną podbudową teoretyczną z zakresu ekonomii, socjologii, polityki społecznej i ma się rozumieć nauki o polityce. Potrafi dostrzec słabości obiegowych koncepcji, zwłaszcza liberalizmu gospodarczego, potrafi wskazać możliwości ulepszeń i rekonfiguracji rozważanych koncepcji.

Dorobek habilitantki w całości mieści się w granicach nauki o polityce i odpowiada przyjętym standardom prawomocności badawczej. Pod względem jakościowym odznacza się wysokim poziomem merytorycznym i metodologicznym.

Dorobek badawczy Habilitantki w zakresie badań nad determinantami społecznej polityki zrównoważonego rozwoju wnosi istotny wkład w rozwój dyscypliny. Skonstruowała ona holistyczny paradygmat ukazujący spójność koncepcji i strategii trwałego rozwoju z polityką gospodarczą i społeczną. W myśl tego paradygmatu koncepcja zrównoważonego rozwoju stanowi główną zasadę realizacji zadań w ramach wszystkich zidentyfikowanych obszarów polityki społecznej. Co więcej, zasada ta przekształcona w strategię, powinna być implementowana poprzez programy polityki społecznej. Skrzynka narzędziowa opracowana w recenzowanych pracach potwierdza swoją przydatność w interpretacji współczesnych dylematów polityki społecznej, a zwłaszcza ma znaczenie dla wytyczania kierunków jakościowej przebudowy społeczeństwa rynkowego, które zbliża się do społecznych i przyrodniczych granic ekspansji. W osobie dr Agnieszki Makarewicz-Marcinkiewicz mamy do czynienia z badaczką o dużym potencjale twórczym, o wyrazistej postawie aksjologicznej i o szerokich zainteresowaniach.

Całościowo dorobek pisarskiego, dydaktycznego i organizacyjnego dr Agnieszki Makarewicz-Marcinkiewicz wykazuje cechy ważne dla zawodowej działalności naukowo-badawczej: narastającą koncentrację tematyczną, konsekwentne poruszanie się w granicach własnej uświadomionej kompetencji badawczej oraz ciągłość i kreatywną ewolucję tych kompetencji ku uogólniającym pracom diagnostyczno-pragmatycznym. Sądzę zatem, że Habilitantka osiągnęła etap dojrzałości badawczej, uprawniającej do statusu samodzielnego pracownika nauki. W mojej ocenie dokonanie naukowe o determinantach społecznej polityki zrównoważonego rozwoju wraz z zestawem połączonych tematycznie studiów jest osiągnięciem naukowym, o którym mowa w art. 16 ust.2 ustawy o stopniach i tytule naukowym, a pozostały dorobek spełnia warunki określone w



art. 16 ust. 1 tejże ustawy. W konsekwencji więc na podstawie art. 18a ust.8 *Ustawy z dnia 14 marca o stopniach i tytule naukowym* (DZ. U. Nr 65 poz.595) wnoszę o nadanie Agnieszce Makarewicz-Marcinkiewicz stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauk o polityce.

Janusz  
Kluwek